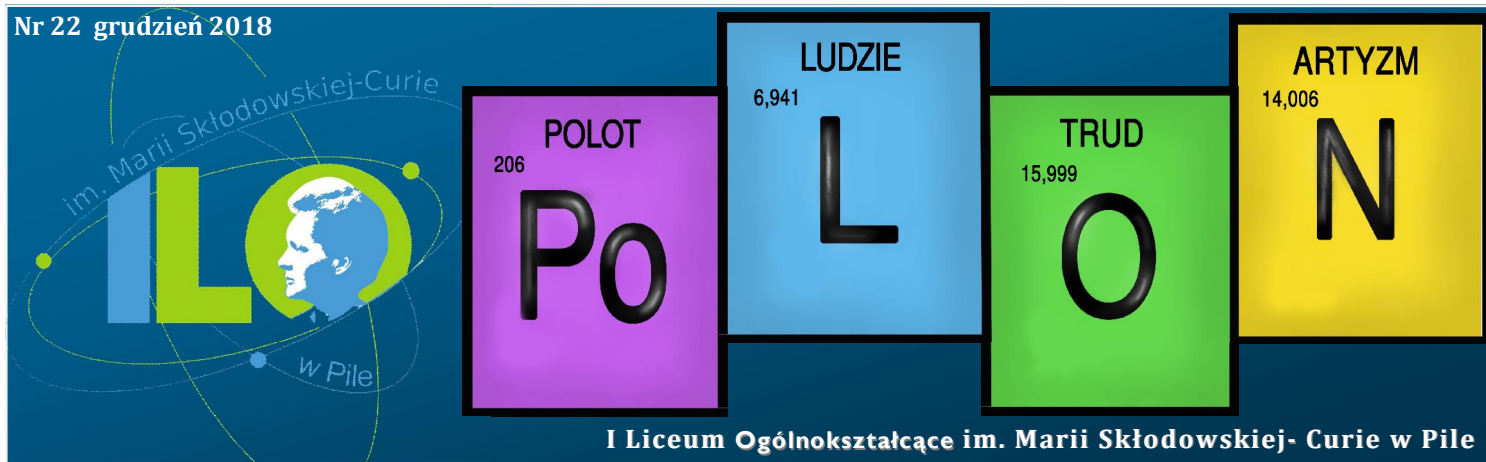




I Liceum Ogólnokształcące im. Marii Skłodowskiej-Curie w Pile

Gdy łóżko wytwarza zbyt silne pole grawitacyjne - czyli o porannym wstawaniu do szkoły

Pamięta ktoś może jeszcze ten piękny dwumiesięczny czas, gdy bezstresowo można było oddać się w „objęcia Morfeusza”, mimo późnej godziny? Kiedy otwieraliśmy na noc okno i odrzucaliśmy z łatwością lekką kołdrę, która była niemalże zbędna podczas ciepłych nocy?

Witające nas wtedy Słońce zastąpił Księżyc i „egipskie ciemności”, a przyjemne rześkie powietrze, bezlitosny chłód. Fakt, iż idzie się do szkoły również nie poprawia nastroju. Myśl, że opuszcza się ukochane miejsce tylko po to, by sprawić wrażenie żywego w ławce, nie napaja optymizmem. Nastąpi

więc ciężkie czasy dla wszystkich śpiochów i miłośników długiego wylegiwania się bez powodu w ciepłym i wygodnym wyrku, bowiem cudny sen przerwał (jak zwykle zbyt szybko) rok szkolny.

Poranne wstawanie ukazuje jednak naszą ukrytą gdzieś głęboko tożsamość i pokazuje kim jesteśmy. „Dżdżownica” bardzo nie lubi niskich temperatur. Zawsze zawią się w najgrubszą pierzynę, posiada masę poduszek i pluszaków, w których zakopuje się, gdy jest jej zimno. Czyli niemalże zawsze. Zaprogramowany „lunatyk” lub „zombie” w odpowiedzi na poranne pytania,

wyjęczy jedynie coś niezrozumiałego pod nosem. Często ze względu na fakt, iż robi wszystko na wpół śpiąc przyjdzie do szkoły w pidżamie lub będzie miał śniadanie zrobione z naprawdę oryginalnych połączeń. „Kota” można rozpoznać po specyficznych odgłosach, które wydają przy rozbudzaniu. Codziennie przeprowadza rozciąganie, byleby poleżeć jak najdłużej w łóżku. Najwięcej osób jest jednak pospolitą ranną marudą, która co by się nie działo, to nie może znieść wszystkiego i wszystkich. Istnieje jeszcze jeden bardzo rzadki typ człowieka. Trudno znaleźć dla

niego jednak odpowiedni przydomek, bowiem cieszy się w przeciwieństwie do marud ze wszystkiego. Wstaje z uśmiechem, a większości wykonywanych przez niego czynności towarzyszy śpiew lub taniec. Myślę, że bez trudu każdy z nas znajdzie tutaj opis pasujący chociażby w małym stopniu do siebie. Zdając sobie również sprawę jak niektórym z nas ciężko jest rozdzielić sklezione rano powieki, łączy się ze wszystkimi w bólu i nadziei, że każdego kolejnego ranka będzie tylko lepiej.

Z.H



Europejski Dzień Języków



W tym numerze:

- Dlaczego pożyczanie cukru naprawi społeczeństwo, czyli esej psychologiczno-nostalgiczny s.3
- Sekrety flory - wewnętrzne życie roślin s.4
- Przez dziurkę od klucza... s.5
- Z perspektywy czterech kólek s.6